

Ks. Jan D. Szczurek (PAT, Kraków)

## **Człowiek jako *imago Dei* w teologii i w nauczaniu Jana Pawła II**

Pojmowanie człowieka jako „obrazu Boga” (*imago Dei*) bazuje na zdaniu z Księgi Rodzaju, która w opisie stworzenia człowieka przytacza następujące postanowienie Boże:

Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pelzającymi po ziemi! (Rdz 1, 26).

Zdanie to wyraża wielką godność człowieka, ponieważ porównuje go do samego Stwórcy. Rodzi jednak pytanie, na czym polega to podobieństwo. Zadaniem tego studium jest poszukiwanie odpowiedzi w świetle nauki Jana Pawła II zawartej w jego encyklikach.

### **Podstawy biblijne nauki o „obrazie Bożym”**

Oprócz wspomnianego są jeszcze dwa inne teksty Starego Testamentu, które nawiązują do ludzkiego bycia „obrazem Boga” Księga Mądrości stwierdza, że „dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka - uczynił go obrazem swej własnej wieczności” (Mdr 2, 23). Podkreśla w ten sposób podobieństwo polegające na nieśmiertelności: nieśmiertelny Bóg powołał człowieka do życia wiecznego, czyniąc go zdolnym do takiego życia. Księga Syracha szerzej opisuje podobieństwo człowieka do Boga:

Przyodział ich w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz. Uczynił ich groźnymi dla wszystkiego stworzenia, aby panowali nad

zwierzętami i ptactwem. Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. Nappełnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył (Syr 17, 4–7; por. 1–17).

W świetle tego tekstu elementami „obrazu Boga” są: władza nad stworzeniami, zdolność do myślenia, możliwość poznawania rzeczy istniejących, wolna wola oraz wiedza o dobru i złu. Przytoczone wypowiedzi Starego Testamentu nie stanowią jednak podstawy dla innych wypowiedzi. Trudno więc mówić o jakiejś starotestamentalnej teologii „obrazu Boga” w człowieku.

Temat powraca w Nowym Testamencie, ale już w innym kontekście, mianowicie wyrażenie „obraz Boga” jest odnoszony nie tylko do człowieka jako stworzonego, ale także jako odkupionego. Oprócz tego jest on odnoszony także do jednego konkretnego człowieka, a jest nim Jezus Chrystus. Pierwszej kwestii dotyczy wypowiedź św. św. Pawła, który określa zasady życia domowego:

Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, bo jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny (1 Kor 11, 7).

W tym znaczeniu używa tego wyrażenia również św. Jakub, który piętnuje grzechy języka:

Przy jego pomocy wielbimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże (Jk 3, 9).

Drugiej kwestii natomiast dotyczy wypowiedź z Listu do Kolosan, który przypomina, że ochrzczeni

przyoblekli nowego [człowieka], który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga, według obrazu Tego, który go stworzył (Kol 3, 10).

Tego typu wypowiedzi jest więcej, np. 1 Kor 15, 49; Rz 8, 29; 2 Kor 3, 18. Wreszcie odniesienie do Chrystusa występuje w Drugim Liście do Koryntian:

umysły [niewiernych] zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem (εἰκὼν) Boga (2 Kor 4, 4).

Jednak najczęściej cytowanym w tym kontekście jest stwierdzenie z hymnu zawartego w Liście do Kolosan. Według niego Chrystus jest

jest obrazem Boga niewidzialnego (εἰκὼν τοῦ θεοῦ τοῦ ἀοράτου) – Pierwotnym wobec każdego stworzenia... (Kol 1, 15).

Przytoczone dane biblijne stały się źródłem nauki Kościoła na temat ludzkiego bycia obrazem Boga. Podlegała ona rozwojowi, który szedł w dwu kierunkach: chrystologicznym i trynitarnym.

## Pojęcie *imago Dei* w ujęciu historycznym

### a) Rozwój teologicznych ujęć

Bycie obrazem Boga (*imago Dei*) oznacza stosunek człowieka do Boga rozpatrywany z punktu widzenia przyczynowości wzorczej i celowej w kontekście aktualnie istniejącego świata i realizowanego porządku zbawczego. Prawdę taką człowiek może poznać jedynie dzięki objawieniu Bożemu<sup>1</sup>. Takie określenie istoty bycia „obrazem Boga” wydaje się zawężać jego rozumienie, ponieważ akcentuje wzorczość relacji Boga do stworzenia, nie zaś wzorczość samego Bożego bytowania. Innymi słowy chodzi nie tylko o jakieś odwzorowanie postawy Boga wobec świata w postawie człowieka, ale także o jakieś podobieństwo do człowieka jako takiego do Boga samego sobie.

Gdy mówimy o Bogu samym w sobie w kontekście ludzkiego bycia „obrazem Boga”, trzeba zadać sobie pytanie, co oznacza w tym wyrażeniu słowo „Bóg”. Może ono bowiem oznaczać Trójcę Świętą, albo jedną z osób Bożych, czyli Boga Ojca, albo Boga Syna, albo Boga Ducha Świętego. Może też oznaczać istotę Bożą, czyli Bożą naturę wraz z jej doskonałościami i związanymi z nimi relacjami do świata. Zarysowane wyżej pojęcie obrazu Boga wskazuje raczej na ostatnie z wymienionych znaczeń słowa „Bóg”. Jeśli „obraz Boga” jest pojmowany jako podobieństwo do Boga Ojca, to na pierwszy plan wysuwa się np. dobroć, wyższość człowieka nad innymi stworzeniami, czy też zdolność do panowania nad nimi. Jeśli oznacza podobieństwo do Boga Syna, to na pierwszy plan wysuwa się m.in. uległość i posłuszeństwo, czy też logiczność (racjonalność) w działaniu. Jeśli zaś oznacza podobieństwo do Boga Ducha Świętego, to na szczególną uwagę zasługuje duchowy wymiar ludzkiej egzystencji, albo otwartość na inne osoby. Jeśli wreszcie „obraz Boga” oznacza podo-

---

<sup>1</sup> F. Lakner, *Gottesebenbildlichkeit*, LThK 4, kol. 1090.

bieństwo do natury Bożej, to wówczas w centrum uwagi są takie przymioty jak rozumność, wolność czy szczęście. Z zestawienia przykładów widać jasno, że sposób rozumienia terminu „Bóg” ma istotny wpływ na pojmowanie „obrazu Bożego”. Według M. Jaworskiego w oparciu naukę ojców Kościoła można wyróżnić naturalne i nadprzyrodzone podobieństwo człowieka do Boga. Podobieństwo naturalne wyrażałoby się m.in. w rozumności, mądrości, poznaniu, wolności, czy naturalnej miłości. Natomiast podobieństwo nadprzyrodzone wyrażałoby się głównie w podobieństwie do Chrystusa i w miłości nadprzyrodzonej<sup>2</sup>.

Pojęcie „obrazu Boga” ma swoją długą historię, którą trudno tutaj w szczegółach przedstawiać. Dla lepszego zrozumienia papieskiej nauki trzeba jednak zwrócić uwagę na niektóre jej elementy. Do najczęściej wskazywanych przymiotów człowieka upodabniających go do Boga zaliczano wolność, rozumność, inteligencję, samoświadomość, zdolność do samookreślenia się, godność, duchowość, nieśmiertelność, wyższość wobec innych stworzeń, jedność duszy i ciała, a nawet wyprostowana postawa<sup>3</sup>.

Ojcowie Kościoła kładli nacisk na misterium Chrystusa i w nim widzieli podstawę dla nauki o człowieku jako obrazie Boga. Wcielony Syn Boga jest bowiem najdoskonalszym obrazem niewidzialnego Boga. W Nim bowiem widzialna staje się pełnia życia Bożego, do którego jest powołany każdy człowiek. Bycie obrazem Boga opiera się więc na przeznaczeniu człowieka do dziecięstwa Bożego, które obejmuje nie tylko jego duchowy wymiar, ale także cielesny. Człowiek ma być dzieckiem Bożym jako osoba, jako taki, a więc z ciałem i duszą, jako człowiek integralny. Bycie obrazem Boga obejmuje całego człowieka wraz z jego nieśmiertelnością i zdolnością panowania nad światem, które stanowią istotne elementy tego obrazu. Bycie obrazem Boga jest pojmowane nie jako faktyczne podobieństwo, ale ja-

---

<sup>2</sup> M. Jaworski, *Das Geheimnis der Hl. Trinität als Grundlage der Lehre von der Berufung des Menschen zum ewigen Leben. Der Himmel die Vollendung des Menschen und der gesamten Schöpfung*, „Analecta Craviensia” 25:1993, s. 177.

<sup>3</sup> Z. J. Kijas, „*Homo creatus est*” *Ekumeniczne studium antropologii*. Kraków 1996, s. 41.

ko transparenca niewidzialnego życia Bożego rzeczywiście udzielanego widzialnemu człowiekowi<sup>4</sup>.

Tę ogólną prezentację ujęcia patrystycznego można ubogacić konkretnymi przykładami. Szkoła aleksandryjska, do której należeli m.in. Klemens Aleksandryjski i Orygenes, podzielała pogląd, że człowiek tak został stworzony, że może stać się podobny Bogu dzięki własnemu wysiłkowi. Do tego jednak potrzebna jest wychowująca pomoc Boga, którą Żydzi otrzymali przez Mojżesza, poganie przez filozofów. Najdoskonalszym jednak nauczycielem i wychowawcą jest Jezus Chrystus<sup>5</sup>.

Ojcowie łacińscy, z których przykładowo możemy wskazać Tertuliana i Augustyna, koncentrowali się na podmiocie jako działającym. Tertulian więc podkreślał zdolność człowieka do rozpoznawania dobra i zła. Człowiek staje się dobry przez dobrowolny wybór dobra, podczas gdy Bóg jest dobry ze swej istoty<sup>6</sup>. Augustyn natomiast podkreśla, że przez świadome, rozumne i wolne działanie człowiek nie tylko naśladuje Bożego Ducha, ale także uczestniczy w mądrości i sprawiedliwości Bożej. Taki obraz Boży może jednak ulec zniekształceniu przez grzech, a odnowiony przez przyobleczenie nowego człowieka (por. Kol 3, 10)<sup>7</sup>. Oprócz tego Augustyn widzi w człowieku obraz Boga jako troistego. Są nimi trzy władze duszy ludzkiej: pamięć, rozum i miłość, które również mogą podlegać słabościom. Niedoskonałość tego obrazu polega na tym, że pamięć albo miłość mogą ulegać zmianie, natomiast osoby Boże są absolutnie niezienne<sup>8</sup>. W tym kontekście trzeba przypomnieć różnicę między *vestigia Trinitatis* a *imago Trinitatis*. Według Tomasza z Akwinu *vestigia* polegają na uniwersalnych strukturach jedności, prawdy i dobra (ustanowionych przez Ducha Bożego i odkrywanych przez ducha ludzkiego), natomiast *imago* realizuje się w fundamentalnych funk-

---

<sup>4</sup> F. Lakner, *Gottesebenbildlichkeit...*, kol. 1090 n.

<sup>5</sup> Klemens Aleksandryjski, *Wychowawca* I 96, 3 – 97, 2; Orygenes, *O zasadach*, III 6, 1.

<sup>6</sup> Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, 2, 9.

<sup>7</sup> Augustyn, *O Trójcy Świętej* XIV 12, 15 – 19, 26.

<sup>8</sup> Augustyn, *O Trójcy Świętej* XV 23, 43.

cjach ducha człowieka, w poznaniu i miłującym chceniu, które jest ujęte w konkretną całość w jego umyśle<sup>9</sup>.

Rozwój poglądów ojców Kościoła na ludzkie bycie „obrazem Boga” wyznaczył zasadniczo dwa sposoby rozumienia go, oba o charakterze chrystologicznym, zapoczątkowanym przez Ireneusza z Lyonu. Według niego pierwotne podobieństwo do Boga zostało dopełnione przez wcielenie się Syna Bożego będącego obrazem Boga i odbiciem Jego istoty (por. Hbr 1, 3). Teologia aleksandryjska, a za nią współczesna teologia wschodnia, stoi na stanowisku, że pierwotny obraz Boga został utracony przez grzech i musi być stopniowo odzyskiwany. Tak na przykład według P. A. Florenskiego – emigracyjnego teologa prawosławnego – jak relacjonuje Z. J. Kijas, podobieństwo człowieka do Boga jest to podobieństwo, co do natury: „W stwarzaniu człowieka Bóg posłużył się obrazem własnej natury”<sup>10</sup>. Natomiast teologia zachodnia, idąc za Augustynem, utrzymuje, że człowiek przez stworzenie w sposób naturalny został ukierunkowany na Boga, ale przez grzech zwrócił się ku stworzeniom. Dopiero w Chrystusie to pierwotne ukierunkowanie zostało przywrócone i w Nim człowiek może osiągnąć doskonałe podobieństwo do Boga<sup>11</sup>. Z punktu widzenia dziejzobawczego i chrystologicznego trzeba zauważyć, że termin „obraz Boga” można rozumieć jako odzwierciedlenie doskonałości Chrystusa w człowieku naśladowującym Go.

Teologia średniowieczna swoje rozumienie obrazu Boga opierała głównie na podobieństwie do Trójcy Świętej, mniej na Chrystusie, przejmując w ten sposób dziedzictwo Augustyna. Uważano bowiem, że Chrystus jest obrazem Boga nie po to, aby ludziom pokazać kim są, ale po to, aby pokazać, kim Bóg jest. Ze względu na akcentowanie bóstwa Chrystusa i jedności natury w Trójcy Świętej uważano, że człowiek jest obrazem nie człowieka Jezusa, ale natury Trójjedynego, którą najlepiej widać we władzach duszy ludzkiej. Dla określenia ob-

---

<sup>9</sup> W. Kern, *Zur Theologischen Auslegung des Schöpfungsglauben*, [w:] *Mysterium Salutis. Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik. Die Heil vor Christus*, wyd. J. Feiner, M. Löhrer, Einsiedeln–Zürich–Köln 1967, t. 2, s. 491.

<sup>10</sup> Kijas, „*Homo creatus...*”, dz. cyt., s. 50.

<sup>11</sup> G. Langemeyer, *Antropologia teologiczna*, [w:] W. Beinert, *Podręcznik teologii dogmatycznej*, traktat IV, Kraków 1995, s. 88 n.

razu Boga w człowieku zaczęto używać terminu „trójca stworzona” (*trinitas creata*), która według Bernarda z Clairvaux jest przez najwyższą Trójcę ukonstytuowana z pamięci, rozumu i woli. Jednak ta trójca, stworzona po to, aby mogła uczestniczyć w szczęściu Trójcy nie-stworzonej, dobrowolnie się od niej odwróciła<sup>12</sup>. Według Bonawentury właśnie przez to, że człowiek jest zdolny poznawać Boga i miłować Go, jest otwarty na Niego (jest *capax Dei*). Obraz stworzenia staje się więc obrazem łaski odkupienia na tyle, na ile urzeczywistnia się w cnotach poznania i umiłowania Boga<sup>13</sup>.

### b) Rozwój nauki Kościoła

W nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła o człowieku zagadnienie ludzkiego bycia obrazem Boga pojawia się dopiero w XX w. Jest ono związane nauką o godności człowieka. Naukę o samej godności człowieka przypomniał papież Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* (11 IV 1963 r.) w kontekście praw człowieka. Stwierdza on bowiem, że „wszyscy ludzie są sobie równi, jeśli idzie o godność wypływającą z ich natury (*in naturali dignitate*)” Z tego powodu nikt nie może nikogo zmuszać do wykonania rzeczy wbrew jego woli<sup>14</sup>. Papież jednak nie wyjaśnia, skąd wynika naturalna godność każdego człowieka. Podobnie do naturalnej godności odwołuje się Papież, gdy w tej samej encyklice uzasadnia równość wszystkich narodów, niezależnie od ich osiągnięć naukowych, kulturowych, czy gospo-

---

<sup>12</sup> „Beata illa et sempiterna Trinitas, Pater et Filius et Spiritus sanctus, unus Deus scilicet, summa potentia, summa sapientia, summa benignitas, creavit quamdam trinitatem ad imaginem et similitudinem suam, animam videlicet rationalem: quae in eo praefert vestigium quoddam illius summae Trinitatis, quod ex memoria, ratione et voluntate consistat. Creavit autem hoc modo, ut manens in illo, participatione ejus esset beata: aversa ab illo, quocumque se conferret, remaneret misera. Sed haec *trinitas creata* elegit potius per motum propriae voluntatis cadere, quam ex gratia Conditoris per liberum arbitrium stare” – Bernardus Claravalensis, *Sermo XLV. De varia Trinitate, Dei scilicet et hominis* 1; PL 183, kol. 667AB. Por. Bandinus, *De sacrosancta Trinitate* 3, PL 192, kol. 976.

<sup>13</sup> W. Seibel, *Der Mensch als Gottes übernatürliches Ebenbild und der Urstand des Menschen*, [w:] *Mysterium Salutis...*, wyd. Feiner, Löhrer, s. 812.

<sup>14</sup> Jan XXIII, *Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności «Pacem in terris»*, [w:] AAS 55:1963, s. 270.

darczych. Stwierdza on, że ludzie nie mogą się wywyższać jeden wobec drugiego, ponieważ „wszyscy są obdarzeni tą samą przyrodzoną godnością (*pari excellent naturali dignitate*)”<sup>15</sup>.

Pierwszym dokumentem Kościoła, który wyraźnie nawiązuje do idei obrazu Boga jest *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate”* II Soboru Watykańskiego z 28 X 1965 r. Wyjaśnia ona, że możemy wzywać Boga, Ojca wszystkich ludzi, pod warunkiem, że zgodnie ze słowami Pisma Świętego (1 J 4, 8): „Kto nie miłuje, nie zna Boga”, traktujemy ich po bratersku jako stworzonych na obraz Boży (*ad imaginem Dei creatos*, DRN 5a).

Rozwinięcie nauki o człowieku jako obrazie Boga znajdujemy w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, która w rozdziale poświęconym godności osoby ludzkiej (*de humanae personae dignitate*) w pierwszym numerze mówi o stworzeniu człowieka na obraz Boży (KDK 12). Konstytucja stara się dać odpowiedź na pytanie: Kim jest człowiek?, i w oparciu o Pismo Święte (Rdz 1, 26; Mdr 2, 23) wyjaśnia, że

człowiek został stworzony „na obraz Boży”, zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu (KDK 12c).

Według tego wyjaśnienia elementami „obrazu Boga” w człowieku jest zdolność do poznania i miłowania Boga, panowanie nad stworzeniami obejmujące kierowanie nimi i używanie ich. W innym miejscu Konstytucja dodaje, że prawdziwa wolność to „szczególny znak obrazu Bożego w człowieku” (KDK 17).

Obraz Boga został w człowieku został zniekształcony „od czasu pierwszego grzechu (*inde a primo peccato*)” Obraz ten został przywrócony przez Chrystusa, który doskonałym człowiekiem i jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15). Dzięki darowi Ducha Świętego, którego On daje każdemu chrześcijaninowi, wyjaśnia dalej Konstytucja, staje się on „podobnym do obrazu Syna” Otrzymane „pierwociny Ducha” (Rz 8, 23) sprawiają, że staje się on „zdolnym do wypełniania nowego prawa miłości” (KDK 22b.d). Przytoczone wy-

---

<sup>15</sup> Jan XXIII, *Encyklika o pokoju...*, dz. cyt., s. 60.



powiedzi Konstytucji duszpasterskiej podkreślają drugi aspekt bycia obrazem Boga, mianowicie aspekt chrystologiczny i soteriologiczny. Warto zwrócić uwagę na relację między obrazem ze stworzenia i obrazem z odkupienia: pierwszy – upodabniający do natury Bożej i zniekształcony – potem zostaje przywrócony (*Ipse... restituit*). Można jednak zadać pytanie, czy było to tylko przywrócenie, czy coś więcej? W świetle cytowanych wypowiedzi Konstytucji wydaje się że coś więcej, coś nowego, ponieważ pierwociny Ducha uzdalniają do wypełniania „nowego prawa miłości”

Do obrazu Boga Konstytucja odwołuje się w nauce o równości wszystkich ludzi. W drugim rozdziale poświęconym wspólnocie ludzkiej wyjaśnia, że został powołany do życia we wspólnocie. Bóg bowiem chciał, aby wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę, ponieważ zostali „stworzeni na obraz Boga, który «z jednego uczynił cały rodzaj ludzki, aby zamieszkał cały obszar ziemi» (Dz 17, 26)” (KDK 24a). Odwołanie się do obrazu Boga w kontekście wspólnotowego wymiaru ludzkiej egzystencji sugeruje, że chodzi o Boga w tajemnicy Jego troistości, czyli o wspólnotę osób Bożych. Trynitarną interpretację „obrazu” sugeruje ponadto odwołanie się do miłości, jaka łączy Syna z Ojcem. W modlitwie arcykapłańskiej Chrystus prosi Ojca o zachowanie uczniów w jedności (J 17, 21 n.), na wzór Ich jedności (KDK 24c).

Prawda o obrazie Boga pojawia się następnie w kontekście nauki Soboru o istotowej równości wszystkich i o sprawiedliwości społecznej (KDK 29). Podobnie odwołuje się do niej w nauce o wartości ludzkiego życia przypominając, że człowiek został takim stworzony, aby zaludniał ziemię (KDK 34). Wreszcie Sobór podkreśla, że Bóg Stwórca przez swe objawienia zapewnił odpowiedź na każde pytanie człowieka stworzonego na Jego obraz i odkupionego przez Niego (KDK 41c).

Przytoczona nauka II Soboru Watykańskiego o człowieku jako obrazie Boga jest podstawą nauczania Jana Pawła II na ten temat. Stąd dalsza część studium dotyczyć będzie głównych idei zawartych w wydanych przez niego encyklikach.

## Papieskie rozumienie *imago Dei*

Jeśli dotychczasowa nauka Magisterium Kościoła była skąpa na temat obrazu Boga w człowieku, to trzeba przyznać, że nauczanie Jana Pawła II w tej kwestii jest obfite, nawet wtedy, gdy pod uwagę zostaną wzięte tylko jego encykliki. Zawiera ono wiele aspektów, które wymagają usystematyzowania. Oczywiście można to uczynić przy pomocy różnych kryteriów. Przyjmujemy jedno z najprostszych, jak się wydaje, nawiązujące do klasycznego rozumienia człowieka jako istoty rozumnej (mądrej) i wolnej oraz do dwu tradycyjnych sposobów pojmowania obrazu Boga jako podobieństwa do Trójcy Świętej i do Chrystusa.

### *a) Mądrość i wolność jako elementy obrazu Boga*

Rozumność i związana z nią mądrość należą do podstawowych przymiotów natury ludzkiej. W encyklice *Dominum et Vivificantem* z 18 V 1986 r. mówiąc o Duchu Świętym jako źródle obdarowywania Jan Paweł II przypomina, że przez stwórcze zaangażowanie Ducha Świętego „człowiek w swoim człowieczeństwie zostaje obdarowany szczególnym «obrazem i podobieństwem» Boga. Oznacza to nie tylko rozumność i wolność jako konstytutywną właściwość natury ludzkiej” (DV 34). Zatem odpowiedź na najprostsze pytanie, jakie zwykle zadaje się w związku pojęciem obrazu Boga, brzmi: bycie obrazem Boga polega na istnieniu obdarzonym rozumem i wolnością. Podobnie wyraża się Papież, gdy w tej samej encyklice mówi o grzechu popełnionym przez człowieka. Papież wyjaśnia, że

„obraz Boga”, polegający na rozumności i wolności, mówi o wielkości i godności podmiotu ludzkiego, który jest osobą (DV 36a).

W świetle tego stwierdzenia elementami bycia obrazem jest osobowa podmiotowość oraz rozumność i wolność. Są to fundamentalne przymioty uzdalniające człowieka do autonomicznego działania i do współdziałania z Bogiem.

Autonomia jednak nie jest absolutna, nie jest autonomią Boga samego, ale od Niego źródłowo zależną. Przypomina o tym, jak uważa Jan Paweł II, przede wszystkim sam fakt bycia stworzeniem.

[Człowiek] w swoim istnieniu i istocie zależy od Stwórcy. Według Księgi Rodzaju „drzewo poznania dobra i zła” miało wyrażać i stale przypominać człowiekowi „granicę” nieprzekraczalną dla istoty stworzonej (DV 36a).

Pragnienie poznania dobra i zła jest wielką pokusą człowieka, ponieważ oznacza posiadanie zdolności właściwej Bogu (por. Rdz 3, 5). Jest to zdolność, której człowiek nie jest w stanie posiadać własnymi siłami, może ona być Bożym darem. O darze takiego poznania mówi Papież w związku ze sumieniem:

Stworzony na obraz Boga człowiek zostaje przez Ducha Prawdy obdarowany sumieniem, ażeby obraz wiernie odzwierciedlał swój Pierwowzór, który jest zarazem Mądrością i Prawem odwiecznym, źródłem ładu moralnego w człowieku i w świecie (DV 36b).

O źródle i ograniczności ludzkiej autonomii i wolności Jan Paweł II mówi także w encyklice *Fides et ratio* z 14 IX 1998 r.:

Tylko Bóg jest Absolutem. Ze stronic Biblii wylania się ponadto wizja człowieka jako *imago Dei*, która zawiera konkretne wskazania dotyczące jego istoty i wolności oraz nieśmiertelności jego ducha. Skoro świat stworzony nie jest samowystarczalny, to wszelkie złudne poczucie autonomii, ignorujące zasadniczą zależność każdego stworzenia – w tym także człowieka – od Boga, prowadzi do dramatów, które udaremniają rozumne poszukiwanie harmonii i sensu ludzkiego istnienia (FR 80a).

Jak widać świadomość ograniczeń naszej autonomii ma zasadnicze znaczenie egzystencjalne, pozwala właściwie rozumieć sens własnego życia.

Wspomniana wyżej zdolność do poznawania prawdy jest wspólnym przymiotem oznaczającym uczestnictwo we wszechwiedzy Boga samego. Posiadanie tego przymiotu otwiera człowiekowi drogę do prawdy i równocześnie daje mu prawo do jej poznawania. W encyklice *Fides et ratio* broniąc zagadnień bytu (klasycznej ontologii) Jan Paweł II przypomina o ich nierozzerwalnym związku z obiektywną prawdą. Należy do niej podobieństwo do Boga. Zagubienie tej konkretnej prawdy przez człowieka może

wzbudzić w nim destrukcyjną wolę mocy, albo pogrążyć go w rozpacz osamotnienia (FR 90).

Jest tak dlatego, ponieważ prawda i wolność są ze sobą nierozdzielnie związane (por. FR 90), zgodnie ze słowami Chrystusa: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

Wynika stąd, że częste obecnie ekspozowanie wolności kosztem prawdy jest wyjątkowo szkodliwe. Na właściwe rozumienie wolności Papież wielokrotnie zwraca uwagę począwszy od pierwszej swej encykliki *Redemptor hominis* z 4 III 1979 r. Wskazując na szczególnie przejaw wolności, jakim jest poświęcenie się dla drugiej osoby, podkreśla on z naciskiem, że

dojrzałe człowieczeństwo oznacza pełne użycie daru wolności, który otrzymaliśmy od Stwórcy, kiedy powołał do istnienia człowieka «na swój obraz i podobieństwo». Szczególnym miejscem tego daru staje się poświęcenie bez reszty całej swojej ludzkiej osoby w duchu oblubieńczej miłości dla Chrystusa, a wraz z Chrystusem dla wszystkich, do których On skierowuje ludzi - mężczyzn czy kobiety tak całkowicie Mu oddanych (RH 21c).

Dobrowolne i chętne poświęcenie się jest wyrazem miłości, która może się w pełni urzeczywistniać w prawdzie i wolności. Nawiązując do cytowanej wyżej nauki II Soboru Watykańskiego (KDK 12) w encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II podkreśla wartość, jaką posiada zdolność poznania prawdy i zdolność do miłości:

Zdolność poznania prawdy i doświadczenie wolności są przywilejem człowieka jako istoty stworzonej na obraz swego Stwórcy, Boga prawdziwego i sprawiedliwego (por. Pwt 32, 4). Spośród stworzeń widzialnych tylko człowiek «zdolny jest do poznania i miłowania swego Stwórcy». Życie, którym Bóg obdarza człowieka, jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie (EV 34e).

### b) Uczestnictwo w stwórczym władaniu

Rozumność, mądrość i wolność jako warunki autonomicznego działania pozwalają człowiekowi panować nad światem, co oznacza także możliwość przemieniania go i przystosowywania do swoich potrzeb. Panowanie nad powierzonym człowiekowi światem należy do pierwszych zadań zleconych człowiekowi przez Stwórcę w słowach: „abyście... uczynili ją [ziemię] sobie poddaną” (Rdz 1, 28). W nawiązaniu do konstytucji *Gaudium et spes* (KDK 17) Jan Paweł II w ency-

klice *Veritatis splendor* z 6 VIII 1993 r. tak komentuje cytowane zdanie z Księgi Rodzaju podkreślając panowanie człowieka także nad sobą:

Słowa te odkrywają wspaniałą głębię uczestnictwa w Bożym panowaniu, do którego został powołany człowiek: wskazują, że władza człowieka rozciąga się w pewnym sensie na samego człowieka. Ten aspekt jest nieustannie podkreślany w teologicznej refleksji nad ludzką wolnością, interpretowaną w kategoriach swoistej królewskości. Św. Grzegorz z Nyssy pisze na przykład: „Dusza ujawnia swą królewskość i wielkość (...) przez to, że jest niezależna i wolna, rządzi sobą samowładnie, kierując się własną wolą. Komuż innemu jest to dane, jeśli nie królowi? (...) Tak więc natura ludzka, stworzona, by władać innymi stworzeniami, przez podobieństwo do Władcy wszechświata została ustanowiona jak gdyby Jego żywym obrazem, dostąpiła udziału w godności i imieniu Pierwowzoru”<sup>16</sup> (VS 38a).

Tę samą myśl o uczestnictwie człowieka w boskim panowaniu nad światem znajdujemy również w encyklice o ludzkiej pracy *Laborem exercens* z 14 IX 1981 r. (LE 4b).

Panowanie nad światem jest działaniem o charakterze moralnym. Podlega ono ocenie moralnej i jeśli jest dobre przyczynia się do lepszego ukształtowania go. Jednak świat, nad którym ma człowiek panować, to również on sam. Dlatego Papież przypomina o konieczności rozwijania siebie przez dobre czyny moralne:

Istotnie, podobnie jak rządząc światem człowiek kształtuje go wedle własnego rozumienia i woli, tak też spełniając czyny moralnie dobre potwierdza, rozwija i umacnia w sobie podobieństwo do Boga (VS 39a).

Panowanie to ma znamiona królewskości. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II odwołując się do Grzegorza z Nyssy:

Stwórca chciał, aby człowiek, żywy obraz Boga, był królem i panem. „Bóg uczynił człowieka - pisze św. Grzegorz z Nyssy - w taki sposób, aby mógł on sprawować swą funkcję króla ziemi. (...) Człowiek został stworzony na podobieństwo Tego, który rządzi wszechświatem. Wszystko to wskazuje, że od samego początku jego natura nosi znamię królewskości (EV 52c).

Panowanie nad światem i czynienie go sobie poddanym najczęściej przyjmuje formę pracy. Ta myśl należy do głównych przesłanek

---

<sup>16</sup> *De hominis opificio* 4; PG 44, kol. 135–136.

encykliki o ludzkiej pracy. Przetwarzając przez pracę otaczający świat człowiek nie tylko realizuje Boże panowanie nad nim, ale także uczestniczy w stwórczym działaniu Boga. Jan Paweł II podkreśla to niezwykle wyraźnie:

Bardzo głęboko wpisana jest w Słowo Bożego Objawienia ta podstawowa prawda, że człowiek, stworzony na obraz Boga, przez swoją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy – i na miarę swoich ludzkich możliwości poniekąd dalej je rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości (LE 25b).

Przez pracę człowiek wyraża swój stosunek do bliźnich. Pracując dla rodziny, daje on wyraz swej miłości do niej. Na ten aspekt pracy Papież wskazuje, gdy w encyklice o pracy posługuje się przykładem Chrystusa wzorującego się na swoim Ojcu, który postępuje jak rolnik:

[Chrystus] z miłością patrzy na tę pracę, na różne jej rodzaje, widząc w każdej jakiś szczególny rys podobieństwa człowieka do Boga – Stwórcy i Ojca. Czyż nie mówi: Ojciec mój jest rolnikiem (por. J 15, 1), przenosząc na różne sposoby w swoje nauczanie ową podstawową prawdę o pracy, która wyraża się już w całej Tradycji Starego Testamentu, poczynając od Księgi Rodzaju? (LE 26a).

Uczestnictwo człowieka przez pracę w stwórczym działaniu Boga podkreśla dynamiczny wymiar bycia obrazem. Ten wymiar podkreśla Jan Paweł II, gdy w *Evangelium vitae* mówi o zdolności do naśladowania Boga:

W nim [w człowieku] Stwórca znajduje odpoczynek, jak pisze ze wzruszeniem i zdumieniem św. Ambroży: „Zapadł zmierzch szóstego dnia i stworzenie świata zakończyło się ukształtowaniem tego arcydzieła, jakim jest człowiek, który sprawuje władzę nad wszystkimi istotami żywymi i jest jakby zwieńczeniem wszechświata, najpiękniejszą spośród wszystkich istot stworzonych. Prawdziwie, powinniśmy zachować pełne bojaźni milczenie, ponieważ Pan odpoczął po wszystkich ziemskich pracach. Spoczął następnie we wnętrzu człowieka, spoczął w jego umyśle i w jego myślach, stworzył przecież człowieka jako istotę rozumną, zdolną Go naśladować, wzorującą się na Jego cnotach, spragnioną niebiańskich łask”<sup>17</sup> (EV 35d).

---

<sup>17</sup> *Exameron* VI 75–76: CSEL 32, s. 260–261.

Naśladować Boga, naśladować Chrystusa, to znaczy coraz bardziej upodabniać się do Niego, czyli eliminować wszystko, co przesłania stworzony obraz Boży w człowieku.

Twórcze współdziałanie ze Stwórcą przez pracę związane jest jednak z trudem. Dlaczego tak jest, wyjaśnia Jan Paweł II w tej samej encyklice:

Ów podstawowy, pierwotny zamiar Boga w stosunku do człowieka, którego uczynił na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26 n.), nie został cofnięty ani przekreślony również i wówczas, kiedy człowiek - po złamaniu pierwotnego przymierza z Bogiem - usłyszał słowa: „w pocie (...) oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie” (Rdz 3, 19). Słowa te mówią o trudzie, o ciężkim nieraz trudzie, jaki odtąd towarzyszy pracy ludzkiej - ale nie zmieniają faktu, że jest ona drogą, na której człowiek realizuje właściwe sobie „panowanie” w świecie widzialnym, «czyniąc ziemię sobie poddaną” (LE 9b).

Grzech człowieka sprawia, że każda praca, nie tylko fizyczna, ale również umysłowa

łączy się nieodzownie z trudem. Księga Rodzaju daje temu wyraz w sposób zaiste przejmujący, przeciwstawiając owo pierwotne błogosławieństwo pracy, zawarte w samej tajemnicy stworzenia i połączone z wyniesieniem człowieka jako obrazu Boga – owemu przekleństwu, jakie przyniósł ze sobą grzech: „przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał z niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia” (Rdz 3, 17) (LE 27a).

### *c) Podobieństwo do Chrystusa*

Odpowiedzią Boga na zniekształcenie Jego obrazu jest objawienie idealnego obrazu, którym jest Jezus Chrystus. W *Evangelium vitae* Papież przypomina o destrukcyjnym charakterze grzechu jako sprzeciwu wobec Boga:

Przez grzech człowiek buntuje się przeciw Stwórcy, co prowadzi go do bałwochwalczej czci stworzenia: „stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy” (Rz 1, 25). W ten sposób człowiek nie tylko oszpeca obraz Boży w samym sobie, ale doznaje pokusy, aby zniekształcić go także w innych, wprowadzając w miejsce wzajemnej komunii nieufność, obojętność i wrogość, która posuwa się nawet do zabójczej nie-

nawiści. Kto nie uznaje Boga jako Boga, sprzeniewierza się głębokiemu pojęciu człowieka i narusza komuniję między ludźmi (EV 36a).

Swój zniekształcony obraz Bóg postanowił odzyskać i zachować przez dzieło zbawienia. Mówi o tym Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* z 25 III 1987 r. uwielbiając za to Boga:

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie” (Ef 1, 3). Słowa Listu do Efezjan odsłaniają odwieczne zamierzenia Boga i Ojca, odwieczny plan zbawienia człowieka w Chrystusie. Jest to plan uniwersalny, odnosi się do wszystkich ludzi stworzonych «na obraz i podobieństwo Boże» (por. Rdz 1, 26). Wszyscy, objęci „u początku” Boskim dziełem stworzenia, odwiecznie są też ogarnięci Boskim planem zbawienia, który ma się do końca objawić w „pełni czasu”, wraz z przyjściem Chrystusa (RM 7a).

Odzyskanie zniekształconego obrazu Boga w człowieku dokonuje się przez naśladowanie Chrystusa:

Tym, którzy godzą się pójść za Chrystusem, zostaje ofiarowana pełnia życia: obraz Boży zostaje w nich przywrócony, odnowiony i doprowadzony do doskonałości. Taki jest zamysł Boży wobec ludzi, «by się stali na wzór obrazu Jego Syna» (Rz 8, 29). Tylko w ten sposób, w blasku tego obrazu, człowiek może dostąpić wyzwolenia z niewoli bałwochwalstwa, odbudować zerwane więzi braterstwa i odnaleźć własną tożsamość (EV 36d).

Tylko Chrystus może być obrazem Boga w pełnym tego słowa znaczeniu. Papież przypomina podstawowe stwierdzenia Pisma Świętego na ten temat:

Obraz Boży zajaśniał na nowo w życiu człowieka i objawił się w całej pełni wraz z przyjściem na świat w ludzkim ciele Syna Bożego: „On jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15), „odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty” (Hbr 1, 3). On jest doskonałym obrazem Ojca (EV 36b).

Podobieństwo do Chrystusa, wcielenego Syna Bożego, polega na uczestnictwie w Jego synostwie. Przez dzieło odkupienia uczynił nas przybranymi synami swego Ojca mocą Ducha Świętego:

Stworzenie zostaje dopełnione Wcieleniem i przeniknione od tego momentu mocami Odkupienia, które ogarniają ludzkość i całe stworzenie. Mówi o tym św. Paweł, którego kosmiczno teologiczna wizja zda się podejmować głos Psalmisty: stworzenie „z upragnieniem oczekuje objawie-



nia się synów Bożych” (Rz 8, 19) to znaczy tych, których Bóg „od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna” (Rz 8, 29). U początku owego nadprzyrodzonego «usynowienia» ludzi stoi Duch Święty, który jest Miłością i Darem (DV 52c).

Być synem Bożym w Chrystusie oznacza żyć Duchem Chrystusa, naśladować Go i dawać świadectwo wobec świata. Konkretniej, w przekonaniu Jana Pawła II, wyraża się to we współdziałaniu na rzecz postępu cywilizacji, kultury, nauki i innych dziedzin życia, zmierzającym do „odnowy oblicza ziemi” (KDK 53-59). Działając w ten sposób „potwierdzają oni jeszcze bardziej wielkość człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, wielkość, która staje się jaśniejsza w tajemnicy Wcielenia Syna Bożego” (DV 60c).

#### d) Zdolność do międzyosobowych więzi

Szczególnie cennym elementem obrazu Boga w człowieku jest bycie osobą. Dzięki temu możliwa jest przyjaźń, miłość wspólnotowa i wszelkie relacje z innymi osobami zarówno stworzonymi, jak i nie stworzonymi. W encyklice o Duchu Świętym (*Dominum et Vivificantem*) Papież podkreśla otwartość człowieka na Boga: bycie «obrazem i podobieństwem» Boga oznacza

od samego początku, zdolność obcowania z Bogiem na sposób osobowy, jako „ja i ty” Oznacza również zdolność do przymierza, jakie ma ukształtować się wraz ze zbawczym udzielaniem się Boga człowiekowi. Na gruncie „obrazu i podobieństwa” Boga – „dar Ducha” oznacza wreszcie wezwanie do przyjaźni, w której nadprzyrodzone „głębokości Boże” (DV 34).

Wspomniana zdolność do przymierza oznacza, że pomimo bycia stworzeniem w człowieku jest jakieś podobieństwo do Boga, gdyby bowiem nie było żadnego, niemożliwe byłoby zawarcie go. Przymierze, zawierane zwykle między równymi, umożliwia człowiekowi stały kontakt z Bogiem, realizujący się poprzez działanie Ducha Świętego. Właśnie dzięki Duchowi Świętemu człowiek staje się bardziej podobny do Boga, staje się bardziej Jego obrazem:

Także wewnętrzne obcowanie z Bogiem w Duchu Świętym sprawia, że człowiek w nowy sposób pojmuje również siebie samego, swoje człowie-

czeństwo. Doznaje pełnego urzeczywistnienia ów obraz i podobieństwo Boże, jakim człowiek jest od początku<sup>18</sup> (DV 59a).

Z kolei zdolność człowieka do miłości upodabnia go do Boga w tajemnicy Jego bycia miłością. Jan Paweł II zwraca na to uwagę, gdy w encyklice *Dominum et Vivificantem* mówi o grzechu na początku dziejów świata i Bożej reakcji na ten grzech.

Wedle świadectwa początku – pisze Papież – Bóg w tajemnicy stworzenia objawił siebie samego jako Wszecmoc, która jest Miłością. Równocześnie objawił człowiekowi, że jako „obraz i podobieństwo” swego Stwórcy zostaje wezwany, aby uczestniczył w prawdzie i miłości. Uczestnictwo to oznacza życie w zjednoczeniu z Bogiem, które jest „życiem wiecznym”<sup>19</sup> (DV 37a).

Stworzenie człowieka jest dziełem Trójcy Świętej. Papież sugeruje trynitarną interpretację postanowienia Bożego: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1, 26), gdy pyta:

„Uczyńmy (...)” – czy można uważać, że liczba mnoga, której tutaj używa Stwórca, mówiąc o sobie, sugeruje już w jakiś sposób tajemnicę trynitarną: obecność Trójcy w dziele stworzenia człowieka? (DV 12).

Zaangażowanie wszystkich osób Bożych w stworzenie człowieka prowadzi do przekonania, że w człowieku jako obrazie Boga można odnaleźć jakieś podobieństwo do Trójcy Świętej. W zakończeniu encykliki o Duchu Świętym, gdzie Jan Paweł II wzywa do modlitwy, stwierdza, że Kościół prosi Ducha Świętego

o łaskę cnót, które wystługują chwałę niebieską, prosi o zbawienie wieczne w pełni uczestnictwa w życiu Bożym, do którego Ojciec odwiecznie „przeznaczył” ludzi stworzonych z miłości na obraz i podobieństwo Trójcy Przenajświętszej (DV 67d).

Wspomniane przeznaczenie jest realizowane przez udzielanie się Trójjedynego mocą Ducha Świętego. W tej samej encyklice Papież stwierdza:

---

<sup>18</sup> Por. Rdz 1, 26 n.; Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Th.* I, q. 93, aa. 4. 5. 8

<sup>19</sup> Por. Rdz 3, 22 o „drzewie życia”; por. również J 3, 36; 4, 14; 5, 24; 6, 40.47; 10, 28; 12, 50; 14, 6; Dz 13, 48; Rz 6, 23; Ga 6, 8; 1 Tm 1, 16; Tt 1, 2; 3, 7; 1 P 3, 22; 1 J 1, 2; 2, 25; 5, 11.13; Ap 2, 7.

W ten sposób urzeczywistnia się owa „kondescendencja” nieskończonej Miłości trynitarniej: przybliżanie się Boga, który jest Duchem niewidzialnym, do świata, który jest widzialny. W Duchu Świętym Bóg Trójjedyny udziela się człowiekowi od początku poprzez swój „obraz i podobieństwo” (DV 64d).

\* \* \*

Z przytoczonych wyżej papieskich wypowiedzi jasno wynika, że bycie obrazem Boga stanowi bardzo ważny element pełnej prawdy o człowieku. Wyraża ono wielką godność człowieka i pozwala właściwie rozumieć jego tożsamość. Przypomina o jego pochodzeniu oraz o celu jego życia, nadaje mu pełny sens. Dla człowieka współczesnego, często zagubionego i tracącego poczucie sensu, prawda ta jawi się jako wyzwalająca do nowej nadziei i otwierająca nowe perspektywy. Czy może być coś piękniejszego od upodabniania się do samego Boga Stwórcy? Być obrazem trójjedynego Boga znaczy bowiem odzwierciedlać całym sobą objawioną prawdę, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8.16).

# Man as *imago Dei* in Theology and Teaching of John Paul II

## Summary

It appears from statements made by the pope on different occasions that being a likeness of God constitutes a very important element of the whole truth about man. It expresses man's great dignity and enables proper understanding of his identity. It reminds us of man's origins and the aim of man's life, which is given a proper sense. For contemporary man, who is often lost and sees no sense of life, this truth appears as liberating to a new hope and opening new possibilities. Can there be anything more beautiful than making oneself more and more like God, the Creator, Himself? To be a semblance of three Personal God means to reflect in one's whole person the revealed truth that "God is charity" (1 J 4, 8.16).